Papierowe cuda

Jedną z moich pasji jest sztuka origami. Wszystko zaczęło się wiele lat temu od spotkania z założycielką i prezesem Polskiego Centrum Origami p. Dorotą Dziamską.

Origami, czyli sztuka składania papieru, pochodzi z Chin, ale rozwinęła się w Japonii, dlatego uważa się ją za tradycyjną sztukę japońską. Początkowo z papieru tworzono dekoracje na ceremonie religijne, potem zaczęto nimi przyozdabiać również domy. Sztuka origami rozpowszechniała się coraz bardziej, obecnie jest nawet przedmiotem nauczanym w szkołach.

Istnieją różne metody i techniki składnia papieru np. origami klasyczne, które polega na tworzeniu przestrzennych figur z jednej, kwadratowej kartki papieru. Moją ulubioną techniką jest origami modułowe, czyli składające się z wielu jednakowych elementów połączonych ze sobą. Bardzo lubię też tworzyć kusudamy, czyli kule kwiatowe lub geometryczne.

Zachęcam wszystkich do składania papieru i cieszę się, jeśli uda mi się zainteresować origami moich podopiecznych. Może to być nie tylko zabawa, ale także nauka geometrii, logicznego myślenia, koncentracji, staranności i dokładności. Origami rozwija również wyobraźnię. Powstają piękne rzeczy, a jednocześnie ich tworzenie ma działanie edukacyjne i terapeutyczne.

Składanie papieru, czyli sztuka orgiami, daje mi dużą przyjemność i satysfakcję.

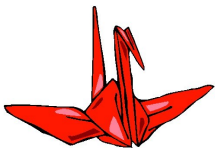

Marzena Marchewka
nauczyciel chemii
i wychowawca świetlicy

Jestem z gumy!

Moja pasja to akrobatyka. Swoją przygodę z tym sportem rozpoczęłam w wieku sześciu lat. Pierwsze ćwiczenie, jakiego się nauczyłam, to sznur - czyli szpagat męski. Początkowo uczęszczałam na treningi do klubu ,,KIDS studio''. Teraz chodzę do ,,EFEKT Częstochowa''.

Uwielbiam ćwiczyć, rozciągać się, poznawać nowe ruchy, figury i dowiadywać się nowych rzeczy o samej sobie. Jest to dla mnie test wytrzymałości i silnej woli. Mam przecudowną trenerkę, którą uwielbiam! Gdy pierwszy raz weszłam na salę treningową, pomyślałam: ,,Co ja tu robię? Nie dam sobie rady, chyba zadzwonię po mamę''. Lecz kiedy spojrzałam na ludzi, którzy są tak oddani tej aktywności wiedziałam, że będzie to i mój sport. I tak się stało. W moim studiu jestem co prawda raz w tygodniu, ale gdy tam wchodzę, czuję się jak ryba w wodzie. Bardzo lubię osoby, z którymi ćwiczę. Są przemiłe i pomocne.

Gdy nie potrafię zrobić jakiegoś ćwiczenia, pokazują mi jak je wykonać i udzielają cennych rad. Kiedy w szkole pokazuję jakieś pojedyncze figury, inni mówią, że jestem z gumy. Bardzo mnie to cieszy, ponieważ pracowałam na to, co potrafię, prawie połowę swojego dotychczasowego życia.

Kiedy ćwiczę, czuję, że jestem szczęśliwa i się spełniam. Moi rodzice są ze mnie bardzo dumni, a babcia mówi, że kiedyś złamię się w pół i nikt mnie nie poskłada. W przyszłości chciałabym zostać trenerką akrobatyki. To moje wielkie marzenie!

Iga Surlej
kl .4c